

# Ryszard Szczygieł

---

"Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienia kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku", Maurycy Horn, Wrocław 1966 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 11, 162-166

---

1968

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tez, dotąd nie ujawnionych, na uwagę zasługuje twierdzenie, że cechy Białorusi nie znalazły tych klasycznych form reglamentacji produkcji i zbytu, które charakteryzowały ustrój cechów w Zachodniej Europie w epoce ich rozkwitu. W całym okresie półtora stulecia wyrósł i rozwinął się w centrum handlu i rzemiosła tylko Mohylew. Inne miasta nie wyszły poza małe miasteczka. Miasta odegrały dużą rolę w rozwoju białoruskiego narodu i kultury. One stworzyły podstawę do rozwoju humanizmu i reformacji na Białorusi. 14 tablic jest nader cennym uzupełnieniem wywodów autora, tym cenniejszym, że opartym na konkretnych danych liczbowych, których brak był niejednokrotnie odczuwany.

W sumie, po uwagach i wątpliwościach zasygnalizowanych w trakcie omawiania poszczególnych rozdziałów, stwierdzić należy, że recenzowane studium jest znacznym krokiem naprzód w poznaniu przeszłości miast białoruskich w tak istotnym dla nich okresie. Autora cechuje duża przekora, nie zawsze i nie w pełni usprawiedliwiona. Egzemplifikacja, którą E. J. Kopskijski tak często się posługuje, nie może rozstrzygać wielu zagadnień. W książce jest za dużo uogólnień, nawet w przypadku gdy dane źródłowe nie pozwalały na to. Autora cechuje poprawność metodologiczna, ale przecież i ona nie może zastąpić faktów źródłowych. W wielu przypadkach autor poprzestaje na stwierdzeniach ogólnych, jak być powinno, a nie jak było w rzeczywistości. Mimo całego wysiłku musimy wielokrotnie wierzyć autorowi pracy, gdyż przytoczone fakty nie pozwalają nam być przekonanymi.

W książce odczuwany jest brak indeksów nazwisk i miejscowości, bibliografii. Manierą, często dziwną, jest cytowanie zawsze pełnego tytułu pracy, nawet tego samego dwukrotnie na jednej stronie. Jest również wiele usterek i błędów korektorskich, zwłaszcza w cytowaniu źródeł i opracowań w języku polskim. Autor nie cytuje danych źródłowych w języku oryginału, ani też nie daje tekstu oryginalnego cytatów w przypisach. Ale są to już mankamenty, nie wszystkie, być może popełnione z winy autora.

*Stanisław Tworek*

**Maurycy Horn: Rzemiosło miejskie województwa belskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienia kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku.**

Wrocław 1966, s. 280.

Historiografia polska posiada dość bogatą literaturę dotyczącą gospodarczo-społecznej problematyki miejskiej. Jednakże koncentracja zainteresowań wokół miast największych sprawiła, że dzieje średnich i małych miast znane są niewspółmiernie gorzej. Wielokrotnie przed II wojną światową — jak i po 1945 r. — zwracano uwagę na ciągle rosnące dysproporcje w literaturze, wynikające ze słabej znajomości życia gospodarczego małych i średnich miast. Znajomość tych zagadnień jest ważna dla prawidłowego zrozumienia całokształtu struktury gospodarczej.

Sytuacja uległa poprawie w ostatnich latach. Ukazało się kilka prac poświęconych problematyce małych miast<sup>1</sup>. Jedną z nich jest omawiana praca M. Horna. Autor — znawca zagadnień społeczno-gospodarczych Rusi Czerwonej po unii lu-

<sup>1</sup> Ostatnio wyszła praca Stanisława Gierszewskiego *Struktura gospodarcza i funkcje rynkowe mniejszych miast województwa pomorskiego w XVI i XVII wieku*. Gdańsk 1966.

bełskiej<sup>2</sup> — przedstawia w niej dzieje rzemiosła miejskiego w województwie bełskim w pierwszej połowie XVII w. Problemy rzemiosła należą do słabiej znanych w całokształcie problematyki miejskiej. Dlatego pracę M. Horna należy powitać z zadowoleniem.

Autor wykorzystał obfitą bazę źródłową. Źródeł bezpośrednich, tj. ksiąg cechowych, brak zupełnie. Wobec tego przeprowadził on szeroką kwerendę w księgach miejskich i grodzkich z tego terenu, znajdujących się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie oraz w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie. Nie zostały natomiast wykorzystane Akta Trybunału Zamojskiego<sup>3</sup>, jak również zasoby Archiwum Zamojskich, gdzie między innymi znajdują się akta wydzielone starostwa bełskiego z lat 1572—1709<sup>4</sup>.

Jednym z głównych zamierzeń autora — co zresztą wynika z podtytułu — jest omówienie na przykładzie województwa bełskiego zagadnień kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII w. Ustosunkował się do nich Andrzej Wyrobisz w swoim artykule dyskusyjnym<sup>5</sup>, dlatego pomijam je, koncentrując uwagę na problemach rzemiosła.

W pracy odczuwa się brak tła ogólnopolskiego. Co prawda, sytuacja gospodarcza województwa bełskiego, w omawianym okresie, była specyficzna. Leżało ono na pograniczu dwu części Korony, których rozwój przebiegał odmiennie. Przecież w drugiej poł. XVI i pierwszej XVII w. miasta terenów południowo-wschodnich przeżywały okres bujnego rozwoju, gdy natomiast w miastach ziem etnicznie polskich zarysowała się stagnacja. Historycy polscy — jak zauważył ostatnio J. Bardach<sup>6</sup> — nie zawsze zwracali uwagę na asynchronizm w rozwoju poszczególnych części Rzeczypospolitej. Ze względu na położenie, województwo bełskie było terenem, na którym krzyżowały się główne tendencje rozwojowe obydwu części. Dlatego, jak się wydaje, aby dokładnie poznać jego stan gospodarczy, należało porównać zjawiska zachodzące w tym województwie z podobnymi w pozostałych częściach Korony. Tych porównań brak. Autor wyizolował województwo bełskie bardzo rzadko ilustrując swoje tezy przykładami z innych terenów Rzeczypospolitej. Literaturę przedmiotu operuje zaś na ogół oszczędnie<sup>7</sup>.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy, stanowiący wprowadzenie do problematyki, jest nawiązaniem do poprzedniej pracy autora, traktującej o skutkach ekonomicznych najazdów tatarskich na Ruś Czerwoną w latach 1605—1633. Obok literatury i źródeł, zostało tutaj omówione zaludnienie miast oraz kłęski elementarne, jakie spadły na miasto województwa bełskiego w pierwszej poł. XVII w.

W rozdziale drugim przedstawił autor stan rzemiosła w pierwszej połowie XVII w. Stwierdza między innymi, że najbardziej rozwinięte były rzemiosła po-

<sup>2</sup> Wydał między innymi: *Zaludnienie województwa bełskiego w 1630 roku*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” R. 21: 1959, s. 67—99; *Rzemieślnicy żydowscy na Rusi Czerwonej na przełomie XVI i XVII wieku*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” nr 34; 1960, s. 32—65; *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605—1633 na Ruś Czerwoną*. Wrocław 1964.

<sup>3</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Tribunalita Zamoscensia, sygn. 71—74.

<sup>4</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamojskich, nr 2911.

<sup>5</sup> Andrzej Wyrobisz *Zagadnienia upadku rzemiosła i kryzysu gospodarczego miast w Polsce: wiek XVI czy XVII?* „Przegląd Historyczny” R. 1967, z. 1, s. 132—138.

<sup>6</sup> Juliusz Bardach *Bractwa cerkiewne w XVI—XVIII wieku*. „Kwartalnik Historyczny”, R. 1967, z. 1.

<sup>7</sup> Między innymi brak zupełnie prac o rzemiośle lubelskim, głównie pióra Jana Kamińskiego.

pularne, tj. nastawione na rynek najbliższy, czyli na bezpośrednie zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Teza ta wydaje się być trafna w odniesieniu do takich rzemiosł, jak kowalstwo, krawiectwo czy szewstwo, ale nie kuśnierstwo, które było nastawione na rynek dalszy.

Zastrzeżenia budzi także następujące stwierdzenie autora: „Rzadko uprawiana w Polsce sztuka zegarmistrzowska również posiada swych przedstawicieli na terenie województwa bełskiego. Świadczy o tym punkt statutu cechu zbiorowego w Tomaszowie, zawierający zalecenia dla starających się o uzyskanie tytułu mistrzowskiego [...]” (s. 47). Wzmianka ta wcale nie przesądza obecności zegarmistrzów w Tomaszowie. Mogła ona przypadkowo trafić do statutu cechu tomaszowskiego, przez dosłowne przepisanie statutu podobnego cechu w innym mieście, w skład którego wchodził zegarmistrzowie. Inspiratorką tej wzmianki mogła być także właścicielka Tomaszowa — Katarzyna Zamoyska — żywiąc nadzieję na osiedlenie się tutaj przedstawicieli także tego rzemiosła. Wyliczając rzemieślników w poszczególnych miastach (rozdział III), ograniczył się autor do ogólnego stwierdzenia: „[...] wszystkich innych przedstawicieli rzemiosł metalowych [...] zegarmistrzów [...] około 10” (s. 164). Nie powołuje się tutaj jednak na inne źródło, co oznaczałoby, że poza wzmianką w statucie nie dysponuje żadną inną wiadomością o rzemiośle zegarmistrzowskim w Tomaszowie.

Zastanawia autora, mimo bogactwa lasów na tym terenie, mała liczba stolarzy w miastach województwa bełskiego (s. 65). Jak stwierdza w swojej pracy I. Baranowski, warsztaty stolarskie występowały w miastach polskich bardzo rzadko. W XVI w. samodzielne cechy stolarskie znajdowały się tylko w Krakowie, Poznaniu i Lwowie<sup>8</sup>. Omawiając rzemiosła spożywcze wprowadza autor podział na miasta rzemieślnicze i agrarne. Nie wyjaśnia jednak, które z nich należą do jednej, a które do drugiej grupy.

Rozdział trzeci zawiera próbę statystycznego ujęcia przemian zachodzących w rzemiośle miejskim województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII w.<sup>9</sup> Na wstępie przeprowadził autor krytykę rejestrów poborowych, jako źródła do dziejów rzemiosła miejskiego (s. 153—156). Wyciągnięte z niej wnioski zmierzają do wykazania, że rejestry poborowe nie odtwarzają stanu faktycznego rzemiosła. Uwzględniają jedynie około 1/3 stanu liczbowego (s. 170). Struktura zawodowa kształtowała się, według autora, w ten sposób, że około połowy mieszkańców miast zajmowało się rolnictwem, 10% handlem, 30% rzemiosłem. Resztę stanowili duchowni, mieszkańcy jurydyk i inni. Autor nie formułuje oceny zjawiska. Moim zdaniem dane te wskazują, iż rozwój miast nie był pomyślny, skoro w tak poważnym stopniu dominowało rolnictwo. Wydaje się, że przy tym rozdziale przydałaby się tabela zbiorcza, ilustrująca ilość rzemieślników w poszczególnych miastach<sup>10</sup>.

W rozdziale czwartym omawia autor organizację cechową, kształcenie w zawodzie oraz sytuację materialną rzemieślników. Istniało wtedy w województwie bełskim około 60 cechów, z tym iż brak wiadomości o cechach w 13 osadach miejskich. Zdaniem autora przeciętnie na miasto przypadało 5—7 cechów (s. 179). Powstaje pytanie — skąd te liczby? Wzmianki o cechach dotyczą 18 miast. 60 cechów podzielone na 18 miast daje 3—4 cechy na miasto.

Zastanawiający jest także olbrzymi wzrost cechów w pierwszej poł. XVII w. Autor stawiając znak równości pomiędzy datą powstania cechu a pierwszą wiadomością o jego istnieniu, podzielił rozwój cechów w województwie bełskim na

<sup>8</sup> Ignacy T. Baranowski *Przemysł Polski w XVI wieku*. Wyd. K. Tymieniecki, Warszawa 1919, s. 131.

<sup>9</sup> Zagadnienia te omówił dokładnie Wyrobisz *op. cit.*, s. 133—134.

<sup>10</sup> Dane te są zawarte w przypisach: od 25 do 48 (s. 164—170).

trzy okresy. Pierwszy zamknął datą 1600 r. W tym czasie powstało 8 cechów (13%). Okres drugi, lata 1601—1629, w którym powstało 26 cechów (43,3%) i tyleż samo w okresie trzecim, lata 1630—1644. Następnie stwierdził: „Liczby te wskazują na nieustający rozwój organizacji cechowych, co z kolei mogłoby świadczyć o stałym rozwoju rzemiosła miejskiego [...]” (s. 178). Jednakże cechy w pierwszej poł. XVII w. znane są autorowi w przeważającej większości, bo w 32 przypadkach ze wzmianek stwierdzających istnienie ich w mieście, lub potwierdzenie statutu przez króla. To jednak nie przesądza faktu, iż cechy powstały właśnie wtedy. Wcześniejsze powstanie niektórych sugerowałby przykład Sokala. Cytat przytoczony na s. 179 mówi, że w czasie pożaru miasta w 1630 r. spłonęło 6 chorągwi cechowych. Według *Aneksu I* w 1630 r. Sokal miał dwa cechy. Dane o pozostałych pochodzą z lustracji miasta przeprowadzonej w latach sześćdziesiątych XVII w. Wzmianki tam zachowane mówią o zatwierdzeniu statutów czterech cechów, przez magistrat miasta oraz króla w latach 1634—1644. Być może, powodem wystawienia i zatwierdzenia tych statutów było spalenie starych w czasie pożaru.

Poza tym znana jest szeroko praktyka przedkładania każdemu królowi statutów cechowych do potwierdzenia, przez co stare traciły moc obowiązującą. Na nowym zaś figurowała data, nie powstania cechu, lecz potwierdzenia statutu przez króla. Lustrator zaś opierał się na statucie aktualnie ważnym, nie interesując się datą założenia cechu. Mało prawdopodobnym wydaje się fakt, że w miastach lokowanych w XVI w. cechy powstawały w 50 lub 100 lat później. Konkludując należy stwierdzić, iż dane zawarte w *Aneksie I* należy traktować bardzo ostrożnie.

Przepisy cechowe w miastach województwa bełskiego, zarówno w zakresie kontroli produkcji jak i szkolenia zawodowego, były według autora łagodniejsze niż w miastach dużych. Liberalizm ten, jak się wydaje, był spowodowany sytuacją w rzemiośle. Stosując łagodniejsze przepisy, starano się zachęcić do uprawiania rzemiosła. Świadczy to dodatkowo o tym, że sytuacja materialna rzemieślników nie była zbyt korzystna.

W rozdziale ostatnim omawia autor czynniki antycechowe oraz walkę klasową. Do najważniejszych czynników podważających ustrój cechowy zaliczył: pojawienie się elementów wczesnokapitalistycznych, rozwój rzemiosła wiejskiego i pozacechowego miejskiego. Zostało tutaj przecenione znaczenie elementów wczesnokapitalistycznych<sup>11</sup>. Funkcjonowanie organizacji cechowej było bez wątpienia podważane przez rzemiosło wiejskie i pozacechowe miejskie. Rozwój tych rzemiosł, zwłaszcza wiejskiego, oznaczał regres techniczny i cofnięcie się procesu społecznego podziału pracy między miastem a wsią<sup>12</sup>.

Zjawiskiem podważającym ustrój cechowy była także walka klasowa. Na terenach województwa bełskiego komplikowała się przez konflikty narodowe i religijne. Ludność ukraińska stanowiła ponad połowę mieszkańców miast. Nie dopuszczanie rzemieślników ukraińskich do cechów w większości miast przyczyniło się do narastania konfliktów. Szczególną uwagę poświęcił autor w tym rozdziale sprzecznościom wewnątrz cechów, które też częściowo wiązały się z konfliktami narodowymi. Wiele nowych szczegółów wniósł do problemów walki czeladników z mistrzami oraz mistrzów biednych z bogatymi. Osobno została omówiona walka miast, zarówno królewskich jak i prywatnych, z feudałami.

W podsumowaniu formułuje autor pewne wnioski końcowe. Wynika z nich, że w 31 miastach województwa bełskiego pracowali, w pierwszej poł. XVII w.

<sup>11</sup> Zwrócił na to uwagę Wyrobisz *op. cit.*, s. 136.

<sup>12</sup> Problemy te omówił Henryk Samsonowicz *Rzemiosło wiejskie w Polsce XVI—XVIII w.* Warszawa 1954, s. 228 i nast.

przedstawiciele 81 zawodów, zrzeszeni w co najmniej 60 cechach. Wśród cechów przeważały jednostkowe. Liczba rzemieślników nie przekraczała dwu tysięcy. Ustrój cechowy kształtował się pod wpływem sąsiednich większych ośrodków miejskich, głównie Lwowa i Lublina. Rzemiosło pozacechowe i wiejskie rozwijało się najsilniej w tych samych zawodach co rzemiosło cechowe.

Praca nie ustrzegła się także błędów korektorskich (s. 10, 72). W sumie należy stwierdzić, że wzbogaciła ona materiały jakimi dysponujej historyk rzemiosła polskiego. Rozszerzyła także poważnie wiedzę o południowo-wschodnich terenach obecnego województwa lubelskiego, których dzieje są znane bardzo słabo.

*Ryszard Szczygiel*

**Stanisław Staszic — prekursor spółdzielczości chłopskiej w Europie. W 150 rocznicę założenia Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego.**

Warszawa 1966. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, ss. 104, 2 nlb.

W roku 1966 minęła 150 rocznica założenia przez Stanisława Staszica Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. W literaturze poświęconej dziejom spółdzielczości zwykle się uważać Stanisława Staszica za prekursora spółdzielczości polskiej, a Towarzystwo przez niego założone za pierwszą przedspółdzielczą organizację na ziemiach polskich. Dotychczas nie ukazała się żadna praca naukowa, która by w sposób gruntowny temat ten podjęła. Z tego też względu Zarząd Główny Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” podejmując inicjatywę Rady Naukowej CRS, zorganizował w dniu 17 czerwca 1966 r. specjalną sesję naukową w Hrubieszowie. Omawiana publikacja zawiera materiały będące dorobkiem tej sesji. Na jej treść składają się obszernie fragmenty lub streszczenia wygłoszonych przemówień, naukowych referatów oraz głosów w dyskusji<sup>1</sup>.

Otwierając sesję naukową prezes Zarządu Głównego CRS „Samopomoc Chłopska” Tadeusz J a n c z y k podkreślił, że TRH stanowi jedną z najpiękniejszych kart postępowych tradycji narodu polskiego. W pierwszym referacie Bogdan S u c h o d o l s k i przedstawił założenia filozofii społecznej Staszica, z której wyrosła koncepcja TRH<sup>2</sup>. Poemat Staszica *Ród ludzki* stanowił w interpretacji Suchodolskiego „próbę diagnozy rozwoju cywilizacji ludzkiej, próbę diagnozy błędów i braków tej cywilizacji, a równocześnie możliwości jej naprawienia”<sup>3</sup>.

Zarys dziejów Towarzystwa przedstawił Józef M a z u r k i e w i c z<sup>4</sup>. Mówiąc o jego genezie podkreślił, że przyczyną skłaniającą Staszica do uwolnienia i obdarowania chłopów włości hrubieszowskiej ziemią była ogólna sytuacja ludności chłopskiej w Królestwie. Zdaniem autora w koncepcji Towarzystwa najciekawsze jest ujęcie istoty i charakteru własności. „Oryginalnością odznacza się połączenie elementów wspólnej, względnie grupowej, własności z indywidualnym posiadaniem dziedzicznym, połączenie swego rodzaju zwierzchniej własności ogółu stowarzyszono-

<sup>1</sup> Sprawozdanie z sesji J. Leskiewiczowa 150-lecie Towarzystwa Hrubieszowskiego „Kwartalnik Historyczny” 1966 nr 4, ss. 1020—1021.

<sup>2</sup> B. Suchodolski *Stanisław Staszic — Ród ludzki i perspektywy jego rozwoju*, ss. 43—49.

<sup>3</sup> Tamże, s. 45.

<sup>4</sup> J. Mazurkiewicz *Zarys dziejów Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego*, ss. 50—58.